

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica IX (2014)

**Bogusław Skowronek, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, Kraków:
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2013, ss. 286**

Już sam tytuł dzieła Bogusława Skowronka pozwala się spodziewać, że czytelnik będzie miał do czynienia z pracą pionierską – z jednej bowiem strony autor wprowadza nieznany dotąd na gruncie polskim termin: *mediolingwistyka*¹, z drugiej zaś – nazywając swoje opracowanie *wprowadzeniem*, inicjuje nowy paradygmat językoznawstwa zewnętrznego² i nadaje mu tym samym opracowany przez siebie wyjściowy kształt metodologiczny. Autor we Wstępie pisze wprost: „Książka moja ma charakter projektujący, ogólnoteoretyczny” (s. 21), a nieco dalej: „Praca ma charakter [...] koncepcyjny i porządkujący [...]” (s. 22). Te wstępne deklaracje organizują sposób uporządkowania prezentowanego w pracy wywodu (tj. dążenia do wyprofilowania dla mediolingwistyki suwerennego obszaru badań i adekwatnych doń metod badawczych – do czego powrócę w dalszej części recenzji), a także założony typ jego recepcji, który określiłbym tu mianem metametodologicznego, gdyż pomieszczone w niej erudycyjne rozważania wymagają od czytelnika wysoce profesjonalnej orientacji w praktyce metodologicznej nie tylko współczesnego językoznawstwa, ale także szeroko rozumianych nauk o poznaniu i o społeczeństwie (zwłaszcza w zakresie wiedzy o komunikacji).

Jest czymś oczywistym, że przyszłością nie tylko językoznawstwa, ale także humanistyki, jest jak najszerzej zakrojona interdyscyplinarność. Patrząc na opracowanie Skowronka z tego punktu widzenia, łatwo dostrzec, że w sposób wręcz modelowy realizuje ono – zgłaszany na gruncie

¹ Obecny jednak przynajmniej od dekady w humanistyce zachodniej, zwłaszcza niemieckiej. Zob. np. niecytowane w pracy Skowronka opracowania Haralda Burgera, *Mediensprache. Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*, Berlin 2005, i Daniela Perrina, *Medienlinguistik*, Konstanz 2006.

² Zaproponowany przez autora termin świetnie wpisuje się w serię dobrze już ugruntowanych nazw (i stojących za nimi metodologii) różnych dziedzin lingwistyki pogranicza (takich jak: psycholingwistyka, socjolingwistyka, etnolingwistyka, aksjolingwistyka, antropolingwistyka, politolingwistyka, teolingwistyka, ekolingwistyka itd.).

lingwistyki polonistycznej już od lat siedemdziesiątych³ – postulat otwarcia językoznawstwa na inne dziedziny nauki. W przypadku omawianego dzieła dyscypliną filijującą z językoznawstwem jest wiedza o mediach, którą i na świecie, i w Polsce także uprawia się w sposób polimetodologiczny, co w praktyce badawczej skutkuje wielogłosem rozmaitych ujęć problematyki funkcjonowania mediów oraz języka w mediach. W szerszym oglądzie grozi to nieuniknionym ryzykiem rozmycia się przedmiotu badań i rozproszenia ich wyników – a nawet hipetrofią wiedzy o przedmiocie badań przejawiającą się w nadmiarze ujęć przyczynkarskich i wąsko monograficznych. Dlatego niezwykle cenny wydaje się zamysł Skowronka, by w jednym dziele zarówno dać skupioną i oszczędną syntezę teoriopoznawczą odnoszącą się do interesującego go obszaru badawczego (bazującą na wiedzy zastanej), jak i otworzyć wyprofilowaną przez siebie subdyscyplinę na dalsze nowe, niekiedy – jak to ujmuje autor – subwersywne (s. 89) poszukiwania. Jest to więc monografia *par excellence* postmodernistyczna, tj. oparta na założeniu, że w humanistyce nie jest już możliwe utrzymanie prymatu jednych znaczeń, metod czy paradygmatów nad innymi, co oznacza, że językoznawstwo nie może sobie rościć praw do bycia dyscypliną „centralną” – tak jak w epoce triumfującego strukturalizmu. Lingwocentryczność w obserwacji zjawisk kulturowo-komunikacyjnych jest współcześnie tylko jednym z uprawnionych punktów widzenia, i to bynajmniej niedominującym. Książka Skowronka w warstwie metodologicznej świetnie odzwierciedla ten „postkolonialny” zwrot w badaniach fenomenów komunikacyjnych, w związku z czym przynosi wcale nieoczywiste wciąż w Polsce spojrzenie na zagadnienia komunikacji językowej w mediach współczesnych (rozwinę ten wątek dalej).

Monografia skomponowana jest z czterech głównych rozdziałów, obudowanych dodatkowo całkiem obszernym *Wstępem* – w którym autor daje czytelnikowi wgląd w podstawowe założenia swojego projektu teoretyczno-metodologicznego, sytuując go jednocześnie wobec trzech głównych zastanych językoznawczych szkół naukowych zajmujących się analizą języka w mediach⁴, a także przedstawia cele badawcze przed nim stawiane – oraz krótkim *Zakończeniem*, w którym oprócz podsumowania wyводу zawarł Skowronek uwagi określające jego własną postawę metodologiczną wobec badania medialnych fenomenów komunikacyjnych (otwartość skutkującą w efekcie preferencją ujęć holistycznych).

³ Autor przywołuje w tym względzie opinie A. Furdala, F. Gruczy i M. Głowińskiego, sformułowane odpowiednio – w latach 70., 80., i 90. (s. 90–93).

⁴ Są to: szkoła krakowska skupiona wokół Walerego Pisarka, warszawska wiązana z nazwiskiem Jerzego Podrackiego i lubelska, za inicjatora której można uważać Ryszarda Tokarskiego.

Rozdział I, zatytułowany *Kultura wobec komunikacji i języka*, przynosi refleksję nad współczesną kulturą, zdominowaną zdaniem Skowronka przez mediatyzację, co powoduje jej nieustanną zmienność. W związku z tym – pisze autor – kulturę należy dziś postrzegać raczej jako bazę danych niż stabilny system (s. 34). Rozwijając swój wywód, wskazuje badacz na te zjawiska mediopochodne (w dużej mierze są one jednak „internetopochodne”), które wpływają na ten stan rzeczy. Do najważniejszych należą procesy remiksowania (w myśl ujęcia Lwa Manovicha) wartości kulturowych, symulacji⁵, konstruowania (a nie odtwarzania) znaczących reprezentacji (konceptów) rzeczywistości (czyli ich ideologizacja, rozumiana tu jako neutralne aksjologicznie działanie sensotwórcze), a także powstanie „wspólnot dyskursu”⁶ kreujących nowe lub redefiniujących tradycyjne tożsamości, genderyzacja przekazu medialnego, wzrost partycypacji jednostki w ustalaniu warunków wymiany znaczeń między podmiotami uwikłanymi we współczesną zmediatyzowaną rzeczywistość komunikacyjną. Rozdział kończy się konstatacją, że „współcześnie nie ma już miejsca na zamknięte systemy badań naukowych odizolowane od pragmatyki (u)życia codziennego”, z czego Skowronek wywodzi, że „trudno [...] rozpatrywać kategorię języka poza kontekstem egzystencjalnym, komunikacyjnym i kulturowym, w którym on rzeczywiście funkcjonuje” (s. 46). Już tylko lektura tego rozdziału pozwala widzieć Bogusława Skowronka jako badacza hermeneutę, który zgodnie z tradycyjnym etosem humanisty dąży do umocowanego w dostępnym mu doświadczeniu wyjaśniania („usensowniania”) zjawisk komunikacyjnych, a nie tylko do ich deskrypcji.

W Rozdziale II autor *Mediolingwistyki* zawęża perspektywę oglądu interesujących go zjawisk, powtarza bowiem tytuł Rozdziału I, wzbogacając go jedynie o (nadrzędny konceptualnie) składnik *media* (tytuł tej części książki to: *Media wobec kultury, komunikacji i języka*). Oznacza to, że rozdział ten – podobnie jak poprzedni – poświęcony jest z jednej strony sprawozdawczo-krytycznemu ujęciu funkcjonujących w medioznawstwie paradygmatów badawczych dotyczących w większym lub mniejszym stopniu kwestii językowych, a z drugiej – jest odzwierciedleniem autorskiej procedury

⁵ Autor od strony metodologicznej nie omawia szerzej tego procesu, należałoby tu jednak wskazać pokrewieństwo jego ujęcia z Baudrillardowską „precesją symulaków” (zob. *idem, Precesja symulaków*, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Kraków 1997, s. 175–189) oraz z Umberta Eca koncepcją semiotyki otwartej, opartą na przeświadczeniu o nieistnieniu jednej ostatecznej dominującej kulturowo struktury znakowej / kodu semiotycznego i zakładającą konieczność intersermiotycznej dialektyczności w odczytywaniu znaczenia danego przekazu kulturowego (zob. *idem, Nieobecna struktura*, Warszawa 1996).

⁶ Które można powiązać z Turnerowskim konceptem *communitas* (w opozycji do *societas*) czy też z „nowoplemionami” Maffesolego. Obie koncepcje łączy prymat więzi poziomych nad więziami pionowymi (hierarchicznymi).

doboru użytecznych w projekcie mediolingwistycznym narzędzi badawczych. Referując treści poznawcze zawarte w tej części książki, należy zwrócić uwagę na to, że Skowronek dokonuje w niej rekapitulacji dotychczasowych podejść badawczych – eksponowane są zwłaszcza globalne paradygmaty mediamorfozy Rogera Fiddlera⁷ (s. 52), determinizmu technologicznego Marshalla McLuhana i jego następców (s. 53), amalgamacji kognitywnej (s. 74). Oprócz tego autor przywołuje ujęcia lokalne, na przykład takie jak: teoria symboli kolektywnych Michaela Fleischera (s. 64), idea punktu widzenia Jerzego Bartmińskiego i jego współpracowników (s. 68), pragmatyngwistyczna koncepcja makrointencji przekazu medialnego Ryszarda Tokarskiego i Pawła Nowaka (s. 71–72) czy w końcu oparte na koncepcie szerokich paradygmatów medialnych podejście Małgorzaty Lisowskiej-Magdżiarz (s. 73, 76). Ujęcia te wspierają naczelną tezę Skowronka, że media to „maszyny sensotwórcze” i/lub „formacje epistemologiczne”, nie tylko techn(olog)icznie pośredniczące (czyli „mediatyzujące” *sensu stricto*) w aktach komunikacji, ale mające zasadniczy wpływ (czyli „mediatyzujące” *sensu largo*) na kształt konstruowanych (negocjowanych) przez użytkowników⁸ skonwergowanych mediów konceptualizacji świata, co z kolei nakłada na tychże użytkowników wymóg sprawnego posługiwania się wysoce rozwiniętymi protokołami kulturowymi odbioru, wykraczającymi znacznie poza kompetencje przypisane użytkownikom mediów w klasycznej teorii użytkowania i gratyfikacji Blumlera i Katza⁹. Za media o największej współcześnie mocy kreowania medialnych obrazów świata badacz uważa internet (zastrzegając, że jest świadom podnoszonych w medioznawstwie wątpliwości, czy rzeczywiście jest on medium) oraz media audiowizualne (s. 48). W związku z tym skrótowo, ale instruktywnie omawia Skowronek przejście od mediów „starych” do „nowych” oraz kulturowe implikacje tej zmiany technologicznej („od perswazji do spotkania” – cytuje uczony zgrabną formułę Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego, s. 54). Rozważania autora w tym rozdziale prowadzą go ostatecznie do ogłoszenia koncepcji „medialnego habitusu” (w nawiązaniu do myśli Pierre’a Bourdieu), obejmującego „matryce percepcji” (mentalne, mowne i behawioralne), kształtowane przez media i wykorzystywane przez ich użytkownika zarówno w aktach odbioru treści

⁷ Na gruncie polskim teorii tej (w powiązaniu z „kulturą uczestnictwa”) poświęcona jest monografia Agnieszki Zwiefki-Chwiałek, *Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy*, Wrocław 2009.

⁸ Skowronek konsekwentnie używa pojęcia „użytkownik mediów” (a nie „odbiorca”), sygnalizując w ten sposób nieaktualność i nieadekwatność postrzegania przekazu medialnego jako jednokierunkowego.

⁹ Zob. więcej o tej teorii w: A. Turska-Kawa, *Poczucie alienacji a użytkowanie mediów. W poszukiwaniu nowych obszarów zastosowania teorii użytkowania i gratyfikacji*, Katowice 2011, zwłaszcza s. 50–86.

medialnych, jak i w aktach rzeczywistego działania w świecie semiotycznym (s. 84–86). Rozdział ten ze względu na sprawozdawczą rzetelność i jasno podane stanowisko autora nie prowokuje do uwag polemicznych, choć w mojej opinii w opisie ewolucji mediów jako „maszyn sensotwórczych” pominięte zostały istotne aspekty, takie jak wpływ mediów na stratyfikację społeczną i tworzenie przez nie określonych typów audytoriów.

Rozdział III, *Mediolingwistyka. Główne założenia*, można uważać za kluczowy dla całej pracy, konstruuje w nim bowiem Skowronek paradygmat badawczy projektowanej przez siebie subdyscypliny, dążąc do scalenia istniejących już ujęć rozproszonych. Tak więc mediolingwistykę pojmuje on jako dziedzinę z definicji otwartą i interdyscyplinarną, co jest konsekwencją „tych przemian w humanistyce, które opisuje się jako »zwroty badawcze«” (s. 98). Autor wskazuje na pięć takich zwrotów: lingwistyczny (s. 99), ikoniczny (s. 100), kulturowy (s. 102), krytyczny (s. 103) i performatywny (s. 103) i konkluduje, że przyczyniły się one do tego, że „zasadniczą dla badań mediolingwistycznych stała się perspektywa komunikacyjno-tekstowa” (s. 104). Na tak ukształtowanym tle autor ukazuje swoje rozumienie kluczowych w jego koncepcji kategorii analitycznych, takich jak: tekst (pojmowany procesualnie jako dynamiczne wydarzenie komunikacyjne – s. 105–106), dyskurs (definiowany zgodnie z ujęciami van Dijka i Fairclougha jako forma praktyki komunikacyjnej – s. 107), ideologia (rozumiana neutralnie jako baza pojęciowa dla dyskursu, który dokonuje jej utekstowienia – s. 108–109) oraz kontekst (traktowany także bardzo szeroko jako wielowartościowa rama zewnętrzna względem badanego tekstu, zawierająca zbiór wszelkich sensów komunikacyjnych towarzyszących medialnemu zdarzeniu werbalnemu – s. 110). W dalszym ciągu wywodu określa Skowronek mediolingwistykę jako warunkowany medialnie dział lingwistyki kulturowej (s. 112), co implikuje przyjęcie przez tę pierwszą aparatu pojęciowego i metodologicznego tej drugiej – z kluczowym pojęciem językowego obrazu świata na czele. Poza tym mediolingwistyka dziedziczy z lingwistyki kulturowej zainteresowanie definicjami kognitywnymi, stereotypami, nacechowaniem aksjologicznym, typami racjonalności, punktami widzenia czy profilowaniem, co stanowi, że drugim z jej fundamentów metodologicznych jest semantyka kognitywna. Tę część rozważań autor kończy wyliczeniem szesnastu konkretnych obszarów problemowych, które winna eksplorować mediolingwistyka (s. 122–123)¹⁰. Następnie badacz omawia szerzej kognitywną teorię amalgamacji pojęciowej Fauconniera i Turnera, wykazując jej efektywność analityczną w mediolingwistycznych przedsięwzięciach badawczych (s. 130–135). W dalszych rozważaniach Skowronek przedstawia

¹⁰ Nie przytaczam tu tego długiego zestawu, zwrócę tylko uwagę na to, że obejmuje on wieloaspektowo problematykę funkcjonowania relacji język – media.

ponadto procedury pragma- i socjolingwistyczne jako narzędzia użyteczne także dla mediolingwisty. Referując stan badań pragmatycznych nad komunikacją medialną, kładzie autor szczególny nacisk na następujące zjawiska: dominacja fatyczności jako głównej intencji przekazów medialnych (s. 142), funkcje medialnych gier językowych (s. 143), i pojęcia: multimodalność (s. 145), skrypt kulturowy (s. 146) oraz kulturem (s. 147–148). Odwołując się zaś do dorobku socjolingwistyki, podejmuje badacz próbę opisu teoretycznego wprowadzonej przez siebie kategorii mediolektów, wskazując warunki wyodrębniania tychże oraz ich odmienność ontologiczną od języków zawodowych, ale pokrewieństwo z językami środowiskowymi. Zdaniem Skowronka największym zapleczem dla mediolektów jest tak zwana kultura fanowska (s. 150–153). Ostatnim zagadnieniem poruszonym w tym rozdziale jest przyznanie pozycji nadrzędnej w omawianym projekcie badawczym metodologii krytycznej analizy dyskursu (KAD), która powinna spajać wszelkie procedury analityczne. Mediolingwistyka ma być więc z założenia dyscypliną krytyczną, dążącą do odsłonięcia odniesień tekstu medialnego „do struktur i procesów społecznych, komunikacyjnych, politycznych, kulturowych” (s. 154). Autor wysuwa w tej kwestii bardzo mocne twierdzenie: „językoznawcze metodologie ograniczające analizy zdarzeń werbalnych do czynników wyłącznie *stricte* lingwistycznych są w mediolingwistyce nie tyle redukcjonistyczne, ile wręcz zasadniczo błędne” (s. 156). W zamykającym rozdział *passusie* zawarł Skowronek wypracowany przez siebie model krytycznego postępowania badawczego w analizie motywowanych medialnie zdarzeń lingwistycznych, obejmujący pięć etapów, z których każdy ma prowadzić do „denaturalizacji” danego tekstu z uwagi na pewien jego aspekt. Kolejność owych „denaturalizacji” jest następująca: 1) medialna, 2) pragmatyczno-funkcjonalna, 3) językowa, 4) dyskursywna, 5) odbiorcza (s. 158). W praktyce badawczej jednak rzadko zdarzają się ujęcia uwzględniające wszystkie te etapy.

W Rozdziale IV, noszącym tytuł *Językowe odmiany medialne*, autor – bazując na opracowanej przez Urszulę Żydek-Bednarczuk koncepcji językowej odmiany medialnej – przedstawia krótkie szkice monograficzne poświęcone pięciu wydzielonym przez siebie odmianom medialnym, a mianowicie prasowej, filmowej, radiowej, telewizyjnej i internetowej. Nowością w stosunku do typologii Żydek-Bednarczuk jest tu wyróżnienie odmiany filmowej jako samodzielnej ontologicznie i epistemologicznie. Zanim jednak zreferuję ustalenia Skowronka co do tożsamości tychże odmian, zwrócę uwagę na podjętą przez niego interesującą próbę ustalenia zbioru płaszczyzn łączących wszystkie te odmiany. Otóż dostrzega on siedem determinant kulturowo-lingwistycznych wpływających na kształtowanie językowej strony wszystkich przekazów medialnych: 1) internetyzację, 2) ideologizację,

3) instytucjonalną dyferencjację, 4) odbiorczą dyferencjację, 5) aksjologizację, 6) tabloidyzację oraz 7) hybrydyzację genologiczną (zob. ich pełny opis – s. 170–171). Jak się wydaje, jest to na dziś wystarczająca lista kontekstów koniecznych do przeprowadzenia adekwatnych analiz świata medialnej komunikacji, choć dodałbym do niej jeszcze przynajmniej czynnik wizualizacji (czy szerzej – intersemiotyzacji albo, by tak rzec, „amalgamacji” semiotycznej), wiążący się wszak pojęciowo zarówno z internetyzacją, jak i z tabloidyzacją, ale chyba jednak wart osobnej kategorii, choćby ze względu na bogate tradycje badań nad retoryką i antropologią obrazu (Roland Barthes, Susan Sontag, Hans Belting, w Polsce np. Małgorzata Lisowska-Magdziarz, Michał Rusinek, Piotr Lewiński). Sam autor zresztą w innej partii książki podkreśla ważność zwrotu ikonicznego dla kształtu obecnej humanistyki (s. 100–101).

Czas już wreszcie syntetycznie przedstawić wyróżnione przez autora modele odmian medialnych, trzeba jednak od razu na początku zaznaczyć, że działania typologizacyjne Skowronka znacznie odbiegają od ugruntowanych w (polskiej) lingwistyce procedur ustalania wyróżników stylowych czy odmianowych, badacz bowiem sięga w tym względzie po kategorie zgoła nie-lingwistyczne, ale takie, które z jednej strony maksymalnie przybliżają obserwatora czy choćby tylko deskryptora współczesnych medialnych praktyk komunikacyjnych do uchwycenia kulturowo istotowej specyfiki przekazu za pomocą określonego medium, z drugiej zaś – są koherentne w obrębie proponowanego w książce „libertariańskiego” wręcz modelu analizy mediolingwistycznej, zakładającego maksymalną otwartość metodologiczną.

Prasową odmianę medialną postrzega zatem Skowronek głównie przez pryzmat tabloidyzacji, *infotainmentu* i redukcjonizmu genologicznego, ukazując jej ewolucję na przykładzie przemian gatunku recenzji filmowej. W odniesieniu do wyróżnionej przez siebie odmiany filmowej podkreśla z kolei ważność takich aspektów analizy jak: filmowa ideonomia (odzwierciedlająca, najogólniej mówiąc, przemiany kulturowe) i powiązana z nią problematyka translacji tytułów niepolskich dzieł filmowych; uskrzydlenie się w uzusie „frazemów filmopochodnych” (termin inspirowany naukowym idiolektem Wojciecha Chlebdy); stereotypizacja etniczna i społeczna. W opisie odmiany radiowej z kolei na plan pierwszy wysuwa się wyróżnik formatowania tego medium¹¹, podporządkowanego celom komercjalizacyjnym. Medium telewizyjnemu poświęca autor w książce ponad dwadzieścia stron druku – co uzasadnia tym, że jest to wciąż medium pojmowane jako dominujące, czyli takie, które w najwyższym stopniu steruje zachowaniami społecznymi swoich odbiorców i ich wyobrażeniami na temat rzeczywistości. Podkreśla wszakże, że jest to medium dynamicznie się przekształcające, czego dowodem

¹¹ Świetną analizę tej problematyki proponuje Grażyna Stachyra, zob. *eadem*, *Gatunki audycji w radiu sformatowanym*, Lublin 2008.

fenomeny „neotelewizji” oraz „post-telewizji”, będące przykładami remediacji tego medium, tj. dowodem sprowadzania go wyłącznie do poziomu interfejsu. Mimo to telewizja wciąż zachowuje swój społeczny autorytet jako medium definiujące to, co jest „prawdą” wskutek kognitywnych nastawień odbiorczych utożsamiających „widziane” z „poznany” oraz władzę widzenia z dominacją (co zilustrował Skowronek analizą „przypadku toruńskiego”). Internetyzacja telewizji – jak można sądzić – nie unieważnia jeszcze jej mocy wpływu perswazyjnego, ale znacznie przybliżyła ją do statusu medium sterowanego przede wszystkim preferencjami odbiorczymi. Medialna odmiana internetowa ukazywana jest z kolei jako najbardziej „swobodna” czy nawet „anarchiczna” (autor nie używa tych określeń, choć deklaruje trudność w opisie internetowych zjawisk komunikacyjnych ze względu na to, że wyprzedzają one w swojej dynamice zrygoryzowany naukowy opis). Badacz przybliży więc jedynie kilka pól, na których eksplorowanie tej problematyki może być dziś efektywne: pierwszym z nich jest wzajemne stymulowanie się kodu pisanego i kodu mówionego (skutkujące Ongowską „wtórną oralnością” czy też „telepiśmiennością” Steve’a Mizraha¹²), drugim – samo pole komunikacji generujące formy zarówno indywidualnego, jak i społecznego uczestnictwa w kulturze, trzecim zaś – oparty na hipertekstualności model uczestnictwa użytkownika sieci w wymianie znaczeń istotnych kulturowo, konstytuujący jego nadawczo-odbiorczą indywidualność.

Przedstawiony w recenzowanym dziele wywód nasuwa kilka uwag o różnorodnym charakterze. Zacznę od kwestii metodologicznych. Niewątpliwie monografia Skowronka potwierdza reorientowanie się społecznego językoznawstwa ku metodom i celom badawczym nauk społecznych (głównie poprzez uznanie ważności zwrotu dyskursywnego i otwarcie się na model wyjaśniania hermeneutycznego, a nie systemowego; zaakceptowanie niejasności idiografizmu kosztem pewności nomotetyzmu). Wydaje się, że – choć może to wciąż budzić opór badaczy wychowanych w duchu strukturalistycznym – nie ma już dziś w humanistyce odwrotu od tej tendencji. *Mediolingwistyka* to książka z jednej strony respektująca wymóg solidności po(d)staw badawczych, z drugiej strony zaś – eseistycznie otwierająca się na niemożliwy do okiełznania żadną metodologią ocean znaczeń generowanych przez współczesną, uzależnioną od mediów, cywilizację. Można widzieć w takim podejściu zapowiedź rozmycia się lingwistyki (a nawet humanistyki) w nieuzgadnialnym wielogłosie coraz bardziej indywidualizujących się ujęć, można też postrzegać trud autora jako próbę ocalenia spójności humanistycznego oglądu świata (swoistej naukowej „scalającej narracji”,

¹² W tej kwestii warto wspomnieć ponadto o niez uwzględnionej w monografii koncepcji „języka (za)pisanego” Aldony Skudrzykowej, zob. *eadem*, *Język (za)pisany. O kolokwialności dialogów współczesnej prozy polskiej*, Katowice 1994.

s. 33), która jednak wymaga dziś od badacza podjęcia ryzyka skonstruowania takiego modelu opisu rzeczywistości, który godziłby w siebie pragnienie metodologicznej spójności naukowej narracji i akceptację zatomizowania powstających modeli wyjaśniających. Pracę Bogusława Skowronka postrzegam zatem właśnie z jednej strony jako dzieło zafascynowanego zmediatyzowaną kulturą i generowanymi przez nią znaczeniami zdyscyplinowanego badacza, z drugiej natomiast – jako świadectwo nieustannej dziś konieczności wędrówki poznawczej po oferowanych przez współczesną humanistykę paradygmatach eksplanacyjnych. Z tego punktu widzenia książka Skowronka jawi się wręcz jako „znak ikoniczny” – sposób jej napisania odzwierciedla w pewnym sensie rzeczywistość, której dotyczy.

Mediolingwistyka – traktowana jako element współczesnego systemu wymiany informacji naukowej – jest opracowaniem, które spełnia główne postulaty stawiane dziś dziełom naukowym z zakresu humanistyki, a mianowicie: wymóg synoptyczności prowadzonych analiz (czyli wypełnienie dyrektywy interdyscyplinarności badań przy zachowaniu specyfiki metod badawczych właściwych danej dziedzinie), wymóg rzetelności badawczej i obiektywizmu (narzędzia oraz kryteria proponowane przy ocenie kontekstów są powszechnie przyjmowane przez humanistów), a także wymóg estetyki badań (poziomy analizy są ściśle wyodrębnione – mogą stanowić samodzielne pola eksploracyjne bądź być częścią badań komparatystycznych).

Mimo to pewien niedosyt pozostawia brak w książce analiz *stricte* materiałowych (przykłady zjawisk empirycznych stanowią w wywodzie autora rzadkość), dlatego monografia Skowronka, choć bardzo wartościowa poznawczo i metodologicznie, z trudem mogłaby pełnić funkcję podręcznika akademickiego (a możliwość wykorzystania jej w tej funkcji powitałbym z entuzjazmem), gdyż z punktu widzenia potrzeb akademickiej praktyki dydaktycznej *Mediolingwistyka* jawić się może jako dzieło hermetyczne, stawiające przed studenckim czytelnikiem trudny wymóg opanowania wieleorakich – zarówno strukturalistycznych, jak i poststrukturalistycznych – teorii analizy języka i komunikacji. Gdyby jednak autor zdecydował się w przyszłości uzupełnić *Wprowadzenie* tomem (choćby wieloautorskim, ale wydanym pod jego redakcją) zawierającym *Analizy* i/lub *Studia przypadków*, korzyść odnieśliby z tego zarówno studenci, jak i badacze. Na dużą poczytność mogłaby także liczyć mediolingwistyczna seria wydawnicza lub czasopismo poświęcone tej problematyce. W każdym razie – *Wprowadzenie* wymaga kontynuacji.

Rafał Zimny
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy